Rok VIII. Nowy Sącz, dnia 11. listopada 1901. Nr. 29.

ZWIĄZEK CHŁOPSKI

Organ stronnictwa chłopskiego i klubu sejmowego katolicko-ludowego.

Cena prenumeraty:
W KRAJU:
rocznie . . . 4 Kor.
półrocznie . . . 2 „
ZA GRANICĄ:
rocznie . . . . 5 Kor.
Pojedynczy numer 20 hel.

Wychodzi: 1. 11. i 21. każdego miesiąca.

Wydawca: Stanisław Potoczek.

Ogłoszenia przyjmuje drukarnia J. K. Jakubowskiego Wwy w N. Sączu po 12 hal. od wiersza drobnym drukiem. Listy nieopłacane nie będą przyjmowane. — Rękopisów nie zwraca się.
Adres:
Wydawnictwo „Związku chłopskiego"
w Rdzlostowle poczta Nowy Sącz.

Nazwa stronnictw.

W poprzednich numerach „Związku chłopskiego“, pod tytułem: „Polityka jak motyka“, napisałem różne nazwy sekt, czyli stronnictw i ich dążności, a mianowicie: co jest anarchizm, radykalizm, liberalizm, socyalizm, ludowizm, a co jest demokrata, arystokata i konserwatysta.

Teraz znów chcę Wam Kochani Czytelnicy powiedzieć, co to znaczy chrześcijanizm, a co katolik, i co narodowy.

Chrześcijaninem jest każdy, kto tylko ochrzczonym jest wodą czy to wodą święconą, czy wodą czystą, a nawet choćby i mętną — to już jest chrześcijaninem. Do chrześcijan należą: lutrzy, kalwini, schyzmatyki (Rosya) itd. Ci chrześcijanie nie uznają Papieża za najwyższą głowę i władzę Kościoła katolickiego, nie przyjmują wystkich dogmatów wiary katolickiej i nie spełniają wszystkich przykazań i obowiązków wiary i Kościoła katolickiego, n. p. schyzmatyki uznają za najwyższą głowę swej religii cara; lutrzy i kalwini znów swego pastora itd. — takich chrześcijan mamy i w pośród katolików bardzo wiele (a przeważnie w pośród surdutowych).

Katolicyzm, znaczy wiara powszechna, wiara rzymsko-katolicka. Katolikiem jest ten, kto jest ochrzczony w kościele katolickim, *i kto uznaje na ziemi Ojca św. za najwyższą po Bogu głowę i władzę Kościoła katolickiego, bo wierzy we wszystkie dogmata wiary katolickiej, kto zachowuje posty i spełnia obowiązki przykazań kościelnych, kto żyje i pracuje wedle zasad katolickich tj. kto się nie wstydzi uczęszczania na Mszę św., kto się nie wstydzi Spowiedzi, kto spełnia 10 przykazań Boskich a chroni się od 7-miu grzechów głównych! kto spełnia 5 przykazań kościelnych i wierzy w 6 artykułów wiary* (6 prawd) i t. d. *i kto ma szacunek dla władzy Kościoła.*

Kto się wstydzi tych przykazań i obowiązków powyż wymienionych, to ten się nie wstydzi kłamać, obczerniać, wyzyskiwać i pogardzać chłopem. Taki człowiek nie jest katolikiem, ale ma nazwę tylko chrześcijanina, bo jest chrzczonym, a więcej nic!

A co jest Naród? Narodem nazywa się wszystek lud, który jednem językiem mówi, każdy człowiek od dziada do najwyższego magnata, który po polsku mówi — tworzy razem Naród polski. Ale ten naród polski rozdzielony jest na 3 części i rozsiany jest także i poza morza. Do narodu polskiego należy wszystka szlachta, mieszczaństwo i chłopi, bez względu czy oni są chrześcijaninami, czy katolikami, czy liberałami, czy socyalistami — to oni należą do narodu polskiego. Tak samo składa się naród czeski, węgierski, żydowski, niemiecki, chociaż Niemcy dzielą się na katolików i lutrów, ale jednym językiem mówią i dlatego tworzą jeden naród niemiecki. A naród ruski, a naród schyzmatycki to nie jest to samo, bo schyzmatyk to jet naród odrębny i innym językiem mówi, jak nasi Rusini. Nasi Rusini uznają Papieża za głowę Kościoła i są tak samo katolikami jak i my, różnią się tylko mową i obrządkiem religii.

W narodzie polskim najgłówniejszą podwaliną i siłą — jest chłop. Chłop jest żywicielem wszystkich stanów, chłop utrzymuje polską mowę, chłop szanuje i spełnia obowiązki religii katolickiej, chłop ma przywiązanie do ziemi ojczystej, chłop uznaje i ma szacunek dla władz, które mu wymierzają sprawiedliwość, chłop uważa każdego Polaka za katolika i powiada:

„kto nie jest dobrym katolikiem, ten nie jest dobrym Polakiem!“

Boć i rzeczywiście prawdą jest, dlaczegóżby religia i spełnianie obowiązków katolickich miały być przeszkodą człowiekowi? Czy on jest urzędnikiem, czy on jest adwokatem, lekarzem, notaryuszem, profesorem, nauczycielem, czy sędzią lub marszałkiem powiatowym, albo i wójtem w Mieście lub na wsi. Pytam się, czy tym ludziom spełnianie obowiązków religijnych może być przeszkodą lub ubliżeniem dla nich? Nie! Religia nie jest przeszkodą ani dla urzędnika, ani dla rolnika, kupca, rzemieślnika, robotnika i polityka.

Lecz lud, a nawet innowiercy, mają szacunek i poważanie dla tych, którzy żyją według praw katolickich i spełniają obowiązki swej religii! Religia nie jest także przeszkodą do obrony przed wyzyskiem i różnymi nadużyciami; wolno każdemu katolikowi bronić swoich praw i domagać się sprawiedliwości i to właśnie na podstawie religii katolickiej.

STRONNICTWA.

Wymieniłem wszystkie te sekty, czyli stronnictwa, które istnieją w narodowości polskiej. Ale jeszcze są trzy stronnictwa, które w pośród samego ludu katolickiego się potworzyły. Jedno przybrało nazwę katolicko-ludowe (Związku chłopskiego), drugie chrześcijańsko-ludowe, a trzecie katolicko-narodowe. O ludowcach nie piszę, bo już w poprzednich numerach wyjaśniłem z czego się składa, że to jest sama mieszanina wszystkich narodowości i wyznań. I o stronnictwie chrześcijańsko-ludowem nie myślę pisać, bo jest każdemu znane, chyba to, że to stronnictwo w tym roku po różnych pagórkach stawia krzyże dębowe na 10 metrów wysokie*). Ale o tych dwóch, to wartałoby obszerniej napisać, tj. o stronnictwie katolicko-ludowem (Związku chłopskiego) i o nowem stronnictwie narodowem!

(To także „polityka jak motyka“!) Puścili na narodowego, na katolika ludowego (tj. na Związek chłopski) i powiedzieli sobie tak: *co, my mamy się poddać pod przewodnictwo chłopa? My wytwórzmy osobne stronnictwo narodowe, bo my jesteśmy narodem i my mamy chłopa prowadzić i nad nim przewodzić, a nie chłop nad nami“* i wzięli się zaraz z całem zapałem do roboty.

I tak w roku 1900 przy wyborach V. kuryi do Rady państwa z okręgu nowosądeckiego, narodowi wytężyli wszystkie siły, ażeby utrącić Wydawcę „Związku chłopskiego“, rzucali obelgi na jakie tylko który mógł się zdobyć, fałszowali głosy i używali wszelkich środków niemoralnych i nie po katolicku! Przyłączyli się także do nich ludowcy i socyaliści, i tak wszystko razem wrzało, gryzło się i targało sukmany na sobie od złości, aby tylko zwalczyć i niedopuścić do wyboru Prezesa stronnictwa chłopskiego.

I dokonali swego co chcieli, tą swoją dumą *i pogardą do chłopa.* Zreturowali pismo „Związek“ (i nie zapłacili), podmówili prenumeratorów (zakazali), aby nie nadsyłali prenumeraty za pismo. I z tego powodu Redakcya „Związku“ musiała wykreślić 500 prenumeratorów nie płacących przez 2 lata. Wyrządzili ci ludzie krzywdę nietylko Wydawcy „Związku“ i Prezesowi stronnictwa katolickiego — ale wielką krzywdę wyrządzili jego rodzinie i ludowi katolickiemu! — lecz za tę krzywdę *niech im Pan Bóg zapłaci!*

Walczyło wszystko przeciw pismu i stronnictwu chłopskiemu, jakby przeciw jakiemu wielkiemu *smokowi!* nietylko narodowi, ale walczyli liberali, konserwatyści, chrześcijańscy, ludowcy, socyaliści i malowani antysemici! Ale cóż z tego, kiedy Bóg większy i sprawiedliwy, nie dopuścił ani do utrącenia pisma, ani stronnictwa chłopskiego. Potoczek żyje i pismo dalej wydaje.

I ta liczba prenumeratorów niepłatnych, jaka została wyrzucona z listy, już się dorównuje nowymi prenumeratorami do pierwotnej liczby. *I dlatego to stronnictwo chłopskie nie mogło się rozwijać i urządzać zgromadzeń po kraju, z powodu tych strat i z powodu nieregularnego płacenia prenumeraty.* (Ale to jakoś będzie).

Może się ktoś spytać: — a jakiż powód ci ludzie mieli, że tak walczyli przeciw pismu i stronnictwu chłopskiemu, kiedy to pismo pisze spokojnie a prawdę po chłopsku i w duchu katolickim?! — Na to łatwa odpowiedź, i to Wam jest znane, że wszyscy ci, co zwalczają Związek chłopski, dobijają się o chłapa, każdy z tych prewodyrów stronnictw, chciałby prowadzić chłopa na sznurku, chciałby chłopem *poganiać* jak *wołem*, i przytem chciałby przez chłopa dojść do karyery i z chłopa żyć, a potem go gnębić różnym wyzyskiwaniem. A pismo i stronnictwo chłopskie stoi im na przeszkodzie, bo ostrzega chłopów przed obłudnikami i malowanemi katolikami surdutowemi. A i dlatego, że „Związek“ pisze im prawdę, a ta prawda w oczy ich kole , bo nie chcieliby, aby lud wiedział o ich sprawkach i sztuczkach politycznych.

Ci, co puścili narodowego na katolika ludowego, tym nie rozchodzi się o katolicyzm, ale o panowanie nad chłopem, to są ci sami, co przy wyborach puszczają chłopa na chłopa, a potem sami z tego wyboru korzystają i z chłopów się wyśmieją. Tak samo zrobili ludowcy w powiecie sądeckim, puścili Tomka, chłopa na chłopa, a trzeciego swego liberała, p. Znamirowskiego mieli za pazuchą. Ale chłopi sądeccy poczuli czem to śmierdzi, i wydrwili jednego i drugiego, a zrobili swoje.

Oto widzicie Kochani Czytelnicy, jaka to „polityka jak motyka“, aby tylko ten ruch chłopski i tę prawdę, którą chłop wypowiada, aby ją zagrzebać, i aby ten chłop na zawsze pozostał w ciemnocie. I czy to postępowanie z chłopem jest po katolicku?

(* i na Biegońskiej górze postawiono taki sam krzyż.

Chłop nie ma nigdzie zaufania, nie ma nigdzie wiary i poszanowania, chłopu nie powierzą i nie zaufają żadnej czynności, chcćby ten chłop był najszlachetniejszych zasad i moralności. Chłopa wstydzą się, nie zaproszą do żadnego towarzystwa, nie zaproszą go do żadnego porozumienia i wspólnego obmyślenia jakiejś sprawy pożytecznej dla ludu. — Ale bodaj jaki szarpacz, choćby miał najpodlejsze zasady, to jemu ufają, jemu powierzą wszelkie czynności, jemu oddają szacunek, jego się nie wstydzą, ale zaproszą go do swego grona i uważają go za swego towarzysza (choć to nie raz z polityki). Zapraszają, bo to nie chłop ale pan. Ale te szarpacze dali się już niejednemu we znaki, — poszarpali kapitały w kasach, poszarpali sławę narodu polskiego, szarpią zgodę i jedność chłopską, szarpią nieraz i wydzierają najdroższe uczucia ze serc ludu katolickiego, tj. wiarę w Boga!

I czy prawy katolik może się łączyć i gościć z takimi ludźmi? Gdyby to w tych narodowych nie było pogardy chłopem, gdyby nastąpiła prawdziwa miłość Boga, gdyby nastąpiła miłość bliźniego bez wyjątku stanu, i gdyby nastąpiła równa sprawiedliwość dla każdego stanu, — to zapewne, że lud miejski i wiejski nie łączyłby się z tymi partyami przewrotowymi. Bo najbardziej człowieka drażni: wyzysk, nie równy wymiar sprawiedliwości i pogarda, i to dlatego, że on jest uboższym chłopem!

Te błędy musicie panowie od siebie odrzucić, a będzie dobrze! A na mnie się nie gniewajcie panowie, że piszę prawdę, bo jako chłop patrzę na te sprawy z bliska i z daleka, i żyję w pośród tego ludu.

A i pismo „Związek chłopski“ na to jest założone, aby chłop sam mógł w tym piśmie wypowiadać co potrzeba, co mu dolega i gnębi, jak mu wymierzają sprawiedliwość, kto nim najbardziej pogardza i wyzyskuje — aby władze i panowie wiedzieli, co się dzieje w pośród ludu, i czego ten lud potrzebuje, a władze mogą się dowiedzieć prawdy tylko ze „Związku chłopskiego“.

Gniewali się niektórzy, jak „Związek chłopski“ zwracał uwagę na niektóre błędy i złe postępowanie niektórych stanów i osobistości. Gniewano się także, jak „Związek chłopski“ oświadczał swoje życzenia w różnych sprawach, a przecież to wszystko nie poszło na marne i bez korzyści czy to materyalnej czy moralnej dla ludu katolickiego.

Gniewano się, a nawet robiono nam ciężkie zarzuty przez niektóre osobistości. Jak w r. 1900 objawiliśmy nasze życzenie, co do obsadzenia stolic biskupich. — A przecież Pan Bóg wysłuchał pragnień „Związku chłopskiego“, i powołał dostojnych mężów i to w młodym wieku na stolice biskupie, którzy się *nie wstydzą pochodzenia swego stanu!* Toteż pragnieniom „Związku chłopskiego“ i całej ludności katolickiej stało się zadosyć. Ci Najprzewielebniejsi Biskupi nasi, nie wstydzą się nazwy chłopa i nie pogardzają chłopem. Toteż gdzie się który z tych Dostojników Kościoła zjawi w parafii swej dyecezyi — lud katolicki całą masą się garnie i wita z pełną radością i przywiązaniem, jako swoich.

Nasz Najprzewielebniejszy Ks. Biskup tarnowskiej dyecezyi, gdy był w naszym Sączu, dał nam przykład jak mamy pracować. Ten niezmordowany Dostojnik Kościoła kładł się do snu o godzinie 11. a wstawał o 5, szedł do kościoła, słuchał spowiedzi a po Mszy świętej sam komunikował ludzi. I tak pracował przez cały pobyt 3-dniowy i w tych 3 dniach udzielił Sakramentu Bierzmowania 3.600 osobom.

I my chłopi jeżeli będziemy nad naszemi sprawami i potrzebami tak pracowali wspólnemi siłami w zgodzie i jedności, i nie będziemy zważać na ludzkie ułomności, i nie damy się porywać żadnym przewrotowcom, i jeżeli będziemy spełniać obowiązki swej religii i szanować władze kościelne — to i sprawy nasze pójdą naprzód, bo nam Pan Bóg będzie błogosławił, pomoże nam, doda sposobu i sił do dalszej pracy dla dobra i polepszenia naszego bytu.

(Jeszcze Wam napiszę, co jest szlachcic, a co intelligent).

Chłop z pod Nowego Sącza.

Wyprowadzenie żyda ze wsi
czyli radość jakich mało.
(Dokończenie).

Cała gmina radowała się bardzo po wyprowadzeniu żyda Gersona Krumholza, tego solitera z naszego grodu, z którego to miejsca kiedyś nasi przodkowie odpędzali Tatarów i Szwedów, bo się pozbyła wroga gorszego niż tamci byli, bo ci wewnętrznie gryzą naszą ojczyznę i gnębią lud włościański chociaż widzi, że żyd szkli i niby doradza aż wyssie powoli, a niestety jest jeszcze dużo takich, co żydów słuchają.

Są tam takie pijawki w Kadczy, w Gaboniu, w Skrudzinie, a jakoś wójcia nic nie robią, aby się ich pozbyć.

W Gołkowicach polskich jest świetne miejsce około austeryi, tam by mogła gmina albo ktoś na siebie postawić sklep katolicki, a odebralibyście dochód tej pijawce, co Was tam ssie w austeryi.

Czas już wielki abyśmy się ocknęli z letargu. Na wzór Podegrodzia trzeba przestrzegać ustawy o pijaństwie, pilnujmy godzin policyjnych a nie chodźmy do żydów, a żydzi się sami od nas wyniosą i my im będziemy życzyć szczęśliwej drogi; Mojżesza za przewodnika nie potrzebują, bo my ich za Czerwone Morze gonić nie będziemy, mogą sobie zresztą iść bezpiecznie gdzie zechcą, byle nas opuścili.

I.

Oj Galicyo! coś w Galileę zamieniła się
temi to czasy;
Pełno żydowstwa, gdzie tylko spojrzysz,
osiedlilo się na ziemi naszej,
I żyd spekulant w pierze porasta,
a nas mizernych nie mają za nic,
Jakby potomek współbraci Piasta,
rad się rozpiera wśród naszych granic.
Pytacie wszyscy, czemuż u kata,
my tacy biedni, głodni i chudzi
Żyjemy w pośród zaścianku świata —
nie wychodzimy nigdy na ludzi.
Skąd się to dzieje, ja Wam to powiem,
oto my zawsze w szczęściu czy w biedzie,
Kto żyw na świecie, to jednem słowem
na lep żydowski powoli idzie.
Każdy zakątek na naszej ziemi,
gdzie się najmniejsze chałpeczki tulą —
Jest osaczony temi żydami,
a każdy śmierdzi czosnkiem, cebulą.
Ale kieszenie pożal się Boże,
wszystkie już miasta takie jak Brody;
Żyd przysiadł fronta, co nie w oborze,
a sami w tyłach wąchają smrody.
A gorzej jeszcze ze szlachtą naszą,
co dawniej broniła granic,
Dziś własne grunta, tę ziemię laszą
żydowi oddaje za nic.
Dzisiaj nasz szlachcic za delikatny —
z chłopem się wcale nie wdaje;
Żyd śmierdzi czosnkiem, wcale niezdatny —
to on mu rękę podaje.
Lecz szkoda pisać, każdy to widzi,
kto do wszystkiego dał żydów wątek,
Niech szlachcic powie, niech się nie wstydzi —
co z krajem będzie za lat dziesiątek?!
Gdy żydek wszystkie dwory zasiędzie,
pojmuje każdy, co wtenczas będzie:
Panowie jak zwykle chwycą za pióra,
prowizorycznie obsiędą biura,
Lecz na ostatku, jak mi Bóg Bogiem,
Żydkowie szlachtę wykopią z nogiem.
Lecz już my chłopi to się nie leńmy,
podajmy sobie ręce po cichu,
Przeciwko żydom już zasztrejkujmy,
a za to nie będziem mieli żadnego grzechu.
Niech nasza noga tam nigdy nie staje,
gdzie żyd swe sieci zastawił,
Niech Mosiek Surce wódkę sprzedaje,
nas już dość biedy nabawił.
Nie rabunkami i zuchwałością możemy zwyciężyć wroga,
ale stałością, solidarnością, a przytem pomocą
[Boga!
Wzór Podegrodzia niech nam posłuży,
a pokażemy my im krainy,
A sposób na to dosyć nie duży —
że goj zostanie, a żyd niech jedzie do Argentyny!

R.
chłop z nad Dunajca.

II.

Dziś Herszowi źle się wiedzie, bo codzień do sądu idzie,
Za to, że ludzi rozpaja — ma on adwokata goja!
Ten go nieustannie broni i do sądu za nim goni!
Siedm razy go ratował, by nadal wódką szynkował.
I ten to jego obrońca adwokat ze Starego Sącza,
Radcą rządowym nazwany za to, że broni pogany!
Tacy to są doktorzyki — bronią żydów, aby szynki
Nadal dobrze się trzymały — żydzi gojów rozpijały.
Tak oni dziś ludziom radzą — chłopów do żydów prowadzą;
Jeden daje klapiturę — drugi łupi z chłopa skórę.
Jak. się u Mośka upije — drugiemu głowę rozbije;
Znów adwokat na to radzi — chłopa do sądu prowadzi...

J. M.

Rada Państwa.

Wiedeń. Na posiedzeniu Koła polskiego w Wiedniu dnia 26. października, poseł Jan Potoczek mówiąc po drugi raz o potrzebie asekuracyi przymusowej, zwrócił się z prośbą do JE. ministra dla Galicyi, aby tenże dopilnował tego, ażeby niedawno uchwaloną przez Sejm we Lwowie ustawę „o włościach rentowych“ jak najprędzej przez cesarza (sankcyonowaną) potwierdzoną została. Minister obiecał zająć się tą sprawą gorliwie.

Od 17. października zajmowała się Rada Państwa różnemi nagłemi wnioskami, a dnia 26. rozpoczęto pierwsze czytanie budżetu państwowego na rok 1902., który przed świętami Bożego narodzenia musi być uchwalony.

Dziś dnia 24/X. utworzyli posłowie należący do Koła polskiego osobne stronnictwo pod nazwą „centrum (czyli środek) katolickie „narodowe“, do tego stronnictwa należeć będą: ks. Pastor, ks. Wlazowski, ks. Żyguliński, hr. Jan Potocki, Jan Potoczek, Wojtyga, Szajer, Fijak, Bomba, i Wilk. Prezesem wybrano ks. Pastora. Posłowie ci pozostają dalej w Kole polskiem, ale będą się wzajemnie popierać.

Od Redakcyi. Stronnictwo to nie powinno się nazywać narodowem, bo przecież całe Koło polskie jest narodowem i reprezentuje cały naród polski. Posłowie, którzy tworzą to stronnictwo są wybrani przez lud katolicki, dlatego stronnictwo to powinno przybrać nazwę, stronnictwa katolicko-ludowego. Dlaczego ci panowie wstydzą się tej nazwy ludowej, kiedy sami z ludu pochodzą i przecież są

katolikami, chyba, że Koło polskie uważają za nie narodowe i nie katolickie. No może i tak, że w Kole polskiem nie wszyscy są katolikami, ale przecież należą do narodowości polskiej. My wam panowie powimy tak: jak przy wyborach nie wstydziliście się chłopa, to i teraz przynajmniej nie wstydźcie się nazwy klubu katolicko-ludowego!

Ze świata.

W Hiszpanii ruch rewolucyjny przybiera zastraszające rozmiary. Rząd słaby nie może sobie już dać rady z rozuchwalonymi przewrotowcami, którzy chcą obalić panującą dynastyę królewską, wytępić religię i skasować wszelką władzę duchowną. Zaburzeniom i gwałtom anarchistów nie ma końca; coraz częściej tłumy bezbożne napadają na kościoły i klasztory i swą szaloną swobodą nienawiść wywierają na księżach, którzy są stróżami wiary, moralności i porządku społecznego. Wierni katolicy są coraz bardziej prześladowani przez masońskich liberałów, którzy podjudzają ślepy motłoch do rewolucyi i do niszczenia wszystkiego co katolickie. Socyaliści wywołują ogólne strejki między robotnikami i krwawe rozruchy po miastach. Masy włóczęgów wyrastają jakby z pod ziemi napadają i rabują co się da. Katolicy we własnym kraju nie mają spokoju, wolności, ani bezpieczeństwa, bo policya i żandarmi są bezsilni wobec rozszalałych tłumów, które szerzą postrach i spustoszenie. W Sewili świeżo pospólstwo splondrowało piekarnie i sklepy: zbombardowało kamieniami szkoły katolickie, klasztory, fabryki i kościół OO. Jezuitów. Pijani robotnicy zdobyli szturmem klasztor zakonnic Karmelitanek i wdarli się do cel, wywarzywszy drzwi. Przerażone zakonnice zaczęły dzwonić na alarm i wydawały rozdzierające krzyki trwogi i rozpaczy; dopiero przybyłe wojsko potrafiło wyswobodzić nieszczęśliwe z rąk rozbestwionego motłochu. Żołnieże musieli staczać walki z tłumami na ulicach i domach, bo anarchiści strzelali do wojska. Wielu rannych padło na miejscu a więzienia są przepełnione aresztowanymi. Gmach urzędu podatkowego został podpalony. Położenie jest bardzo groźne; ogłoszono stan oblężenia i rządy wojskowe.

W Amerykańskiej repubice Venezueli wybuchła rewolucya przeciw prezydentowi tego państwa. Wojska rządowe zostały w pierwszej potyczce pobite przez powstańców.

W Buffalo zbankrutowała wielka wystawa z powodu śmierci Mac Kinleja. Cztery osoby z desperacyi i żalu za zamordowanym odebrało sobie życie Morderca Czolgosz skazany został przez sąd na śmierć został stracony przez machinę elektryczną dnia 29. października. Zbrodniarz ten nie chciał przyjąć żadnych pociech religijnych, a na widok sprowadzonego księdza począł miotać się ze złości i bluźnić i niedał się do skruchy pobudzić. Tak skończył nędzne swoje życie w zatwardziałości, nie pojednawszy się ani z Bogiem ani z ludźmi. Nie chciał nawet, aby kto modlił się za jego duszą po śmierci.

W całej Francyi górnicy i robotnicy w kopalniach zrobili strejk i porzucili pracę.

Na wyspie Sycylii należącej do Włoch zanosi się na krwawe zaburzenia. W mieście Alcano zbiegły się tłumy i rozpoczęły rabować wśrod okrzyków: precz z rządem! Musiało wystąpić wojsko z bronią w ręku odpierać napad i przywrócić spokój. Właściciele drżą o swoje mienie. Do buntu i rabunku podżegają socyaliści.

Między Turcyą a Francyą powstał ostry zatarg z powodu nieporządku i nadużyć na pocztach tureckich, w których ginęły posyłki pieniężne. Rząd francuski wysłał flotę wojenną ku brzegom Turcyi i grozi wojną jeśli Turcya nie zwróci odszkodowania za pocztę francuskim poddanym i nie spełni żądań Francyi,

W Rumunii powstały zaburzenia przeciwko żydom. Ludność domaga się ich wydalenia, gdyż nie chce znosić już dłużej żydowskiego wyzysku.

Rozmaitości.

Od Wydawnictwa. Prawie połowa odbiorców gazety jest tak leniwa w nadsyłaniu prenumeraty, że nie zważają nic ani na przypomnienia, ani na prośby od Redakcyi o zapłacenie gazety. Niechże ci pp. wybiją sobie z głowy, że jeżeli gazetę zamówili, to i płacić są obowiązani. Jest to smutny objaw w pośród nas chłopów, i to objaw bardzo o małym postępie w oświacie! Jeżeli żądamy sprawiedliwości, to i my sami musimy być sprawiedliwi i oddać każdemu to, co się mu należy. Zapewnie, że w żadnym stanie może niema takiej opieszałości w przedpłacie i samopomocy,. — I zniechęcenie przez to swoich ludzi do dalszej pracy nad podniesieniem naszego dobra i oświaty prawdziwej. Jak to ci panowie pojmują, to tego sobie nie możemy wyobrazić, bo przecież takiej fabryki niema na świecie, aby swoje wyroby i druki wysyłała zadarmo. Jeżeli szanowni czytelnicy chcecie napisać list, to już sam papier z kopertą kosztuje was 2 centy a marka 5 ct.

Tak samo i Wydawnictwo „Związku chłopskiego“ musi płacić za wszystko: papier, druk, marki i ludzi, którzy pomagają we wysyłce, I czy to miałaby być prawda, że *„chłopi są tak zacofani i niedbali, że nie potrafią utrzymać własnego pisma, choćby dla nich było najżyczliwsze i najkorzystniejsze“?* — My jeszcze w to nie wierzymy, *ale przypominamy Wam i prosimy o nadsyłanie prenumeraty, abyśmy się mogli jakoś wyrównać z zaległościami. I abyśmy mogli śmiało i otwarcie wy-*

powiadać prawdę w swojem piśmie, różne przewroty, nadużycia, wyzyski i pogardę nas chłopów. Bo jeżeli my sami nie będziemy się bronić, to zapewne nikt prawdziwie nie będzie nas bronić, i nikt nie przedstawi nam prawdziwie tej fałszywej polityki innych stanów liberalnych.

Przecież to nie jest tak straszna suma, aby każden prenamerator nie mógł zapłacić, — i dlaczegóż, jedni potrafią z góry zapłacić co roku, a drudzy nie potraffą choćby kwartalnie spłacać, ale zalegają latami z przedpłatą? To już chyba nie z biedy, ale z opieszałości! — i ci ludzie albo się gniewają, gdy się Redakcya upomina o zapłatę i gdy ich wykazuje z imienia i nazwiska publicznie, a drudzy to wcale sobie z tego nic nie robią. Miejcież panowie coś czucia i wyrozumiałości, że Redakcya nie może wysyłać pisma zadarmo, i nie może się narażać na tak ogromne straty i różne nieprzyjemności ze strony innych stanów, niechże więc choć chłopi katolicy okażą swoją wdzięczność dla „Związku chłopskiego“ przez regularne spłacanie prenumeraty.

Interpelacya. Wyczytaliśmy w gazetach, że w Radzie Panstwa posłowie ze stronnictwa ludowców wnieśli interpelacyę do JE. Ministra przeciw p. Jaroszowi c. k. staroście powiatu nowosądeckiego o nadużyciach przy wyborach i że się nietaktownie zachowuje w urzędowaniu.

Z naszej strony musimy oświadczyć, że to jest proste oszczerstwo rzucone przeciw p. Staroście, gdyż ani przy prawyborach ani przy samych wyborach, nie było żadnego nacisku i nadużyć ze strony p. Starosty ani też przez żadnego z urzędników c. k. Starostwa.

Co zaś do zarzutu taktowania to zapewnie że autorowie interpelacyi uważają za nietaktowe to, że p. Starosta uczęszcza co kościoła i spełnia obowiązki jak przystoi na prawnego katolika!

Pan Starosta nowosądecki zachowuje się wzorowo i jest popularnym i uprzejmym nietylko dla naczelników gmin i miasteczek ale i dla wszystkiej ludności.

Zapewnie może i o to rozchodzi się autorom interpelacyi, że teraz nie rządzą powiatem żydzi, ale pan Starosta i to może uważają za nietaktowość p. Starosty? a innej nietaktowości, dotąd my nie spostrzegli u p. Starosty Jarosza. Zdaje nam się, że przeciw tej oszczerczej interpelacyi liberałów ludowców, naczelnicy gmin powiatu nowosądeckiego i wyborcy, powinni zaprotestować i odeprzeć jako nieprawdziwe i ubliżające. W końcu powimy autorom tej interpelacyi, niech sami będą taktowniejsi, to nie będzie w powiatach i w kraju tyle przewrotności i niezgody w pośród stanów i ludu katolickiego.

Szlachetne poświęcenie się chłopa. Notują gaztey, że w czasie pożaru, który powstał w Ływakowie w nocy, Łukasz Wichot z narażeniem życia wyratował z płomieni 5 dzieci u swego sąsiada Marka Sały. Atoli przy wynoszeniu dzieci z palącego się domu, został ciężko poparzony i musiano odwieść go do szpitala.

Smierć w płomieniach znaleźli w Żabnicy pod Żywcem gospodarz Motyka i córka jego 16-letnia. Gdy wpadli do stajni, aby wygnać bydło, zawaliła się na nich płonąca powała ze strzechą i zginęli na miejscu.

Spalona na węgiel została 13-letniaj dziewczyna która spała w stodole, gdy ogień wybuchł we wsi Szuparce pow. borszczowski.

Smierć pod drzewem. W brzeskiem burza obaliła topolę, pod którą stało dwoje dzieci. Na miejscu został zabity 11-letni chłopak Stanisława Pikulskiego i 13-letnia dziewczyna Magdalena została ciężko pokaleczona na całem ciele.

Przysłowia o carze. Między ludem rosyjskim krążą różne przysłowia, które świądczą o lekceważeniu potęgi carskiej i majestatu cara. Oto np. niektóre z nich są dosyć dowcipne: I korona nie uchroni cara przed bulem głowy! — I grzbiet cara by się krwawił, gdyby dostał knuty! — Ramię carskie jest długie, jednak do nieba nie sięga. — I ręka cara nie ma więcej jak 5 palców. Nawet carskie płuca nie są wstanie zagasić słońca. — Nawet carska krowa nie rodzi nic innego tylko cielęta. — Nawet carska kura nie niesie jaj łabędzich. — Car nie mieszka w chacie ubogiego, dlatetego nie zna nędzy jego. — Jedna łza w oku cara kosztuje kraj dużo chustek. — Gdy się car zaziębi, cały knaj dostaje kataru. — Gdy ci raz podaruje jaje to zato żąda od ciebie kury. — Gdy car umiera, to i dziad się z nim nie chce mieniać.

Za bluźnierstwo przeciw religii skazał sąd krakowski socyalistę Kaspra Włodarczyka wyrobnika, na 6 miesięcy ciężkiego więzienia obostrzonego postem co tydzień, zaś Annę Solek za występek obrazy religii na 6 tygodni aresztu ścisłego.

Pożar w Jeziernie pochłonął 21. domów. Jeden parobek chcąc wyratować żydowi groch ze składu, upiekł się na węgiel.

W Krechowicach. pod Stanisławowem pastwą płomieni padło 26 kudynków wraz ze zbiorami.

Zgorzała do szczętu wieś Kniesioło koło Bobrki. We wsi Urlowie pow. złoczowski, spaliło się 6 gospodarstw. W Jaworznie był wielki pożar i zniszczył 40 domów.

Smierć pijaka. Jan Cabaj z Glinika w pow. ropczyckim, pojechał na jarmark z żydami do Dębicy i tak się spił, że ledwie włożono go na wóz nieprzytomnego, a gdy do domu przyjechano i chciano go znieść z wozu, był już nieżywy, bo w drodze ducha wyzionął. Miał lat 30 i ożenił się dopiero przed rokiem.

Za żydów zasądzono świeżo w Brzeżanach 47 chłopów na ciężkie więzienie od 3 tygodni do 4 miesięcy. W procesie tym było oskarżonych 58 za poturbowanie żydów na jarmarku w Strzeliskach. Przyczyną do awantury byli żydzi, którzy szarpali i obdarli jednę kobietą, za którą ujęli się chłopi.

Oszukany przez żyda został chłop ruski w Birczy, który jadąc z Przemyśla do Jarosławia, chciał kupić bilet na kolei, a nie mając drobnych dawał kasyerowi stówkę. Ten jednak banknot nie chciał zmienić. W tej chwili jakiś obok stojący rzyd ofiarował chłopu 50 ct. na bilet chłopu, ale w zastaw wziął od niego 100 złr. i miał

mu w Jarosławiu wydać, gdyż tam razem jechali. Tymczasem sprytny żyd na stacyi wyskoczył szybko z wagonu i zniknął w tłumie nie oddawszy chłopu stówki.

Ostrożnie z naftą! Rozalia Rębisz z Górny w Kolbuszowskiej, nalewając naftę do lampy, oblała sobie odzież przy zaświecaniu lampy ogarnął ją płomień i nim zdołano ugasić na niej palącą się odzież, została tak bardzo poparzoną na całym ciele, że w kilka godzin zakończyła życie.

Wyrodna córka. W Witowie pod czarnym Dunajcem udusiła podstępnie w nocy swego ojca Jakóba Zycha ze złości za to, że nie pozwolił jej iść za parobka z którym utrzymywała niemoralny stosunek. Żandarmerya aresztowała tego potworka wraz z jej matką, która o wszystkiem wiedzała.

Podwójna zbrodnia szaleńcza. W Kohakach pow. kossowski chłop jeden w przystępie szału porwał siekierę i począł rąbać swoją żonę kładącą się na spoczynek. Na krzyk przestraszonych dzieci, zbiegli się ludzie aby rozbroić waryata, ale gdy jeden z sąsiadów zbliżył się do niego aby mu wydrzeć siekierę, dostał śmiertelny cios w głowę i padł na miejscu trupem. Dopiero sprowadzony żandarm potrafił ubezwładnić rozwścieczonego mordercę.

Pod koła pociągu rzucił się na kolei w Drobyczu stolarz niejaki Woźniak podrażniony kłopotami rodzinnemi.

Zasypane na śmierć. W Korostowicach dwie dziewczęta kopiąc glinę pod górą zostały wskutek oberwania się wielkiego odłamu ziemi przywalone i znalazły grób na miejscu.

W Bukareszcie stolicy Rumunii 21-letni student zasztyletował bogatą panią celem rabunku. Pochodził on z wysokiego rodu i był synem sławnego jenerała Condiana, ale wskutek niedbałego wychowania stracił wiarę, rozpił i rozlamparcił się bardzo. Nie mając karności zuchwale stawiał się ojcu i nieraz wymuszał na nim pieniądze z rewolwerem w ręku grożąc mu zastrzeleniem. Wreszcie aby mieć za co chulać, postanowił zamordować i obrabować znajomą panią przy pomocy drugiego studenta. Atoli został zaraz po dokonanej zbroni przychwycony i skazany przez sąd na 10 lat ciężkiego więzienia. Daremnie rodzina okryta wsdydem starała się go przedstawić jako obłąkanego niepoczytalnego, aby mógł być uwolniony.

Libarały nasze w spółce ze socyalistami i luterskimi niemcami postawili w Radzie państwa nagły wniosek aby rząd nie wpuszczał w granice państwa austryackiego niesłusznie wydalonych z Francyi zakonników. Jest to niesłychana bezczelność i przewrotność u tych wrogów katolicyzmu, jest to oznaką strasznej nienawiści religijnej u tych fałszywych postępowców, którzy głoszą obłudnie wolność dla wszystkich a tymczasem gwałcą prawo wolności dla katolickich księży i boją się słabych i bezbronnych zakonników. Gdy żydzi wypędzeni z Rosyi i Rumunii całemi masami pchali się do Galicyi, mieli wstęp wolny i pozwolono im osiedlać się w naszym kraju, choć to jest obcy i szkodliwy żywioł, ale gdy garstka zakonników i cichych zakonnic szuka schronienia w Austyi, to żydowscy przyjaciele i socyaliści biją na alarm.

Asekuracya. Sprawa tak ważna dla naszego kraju a osobliwie dla ludności wiejskiej, dotąd nie została załatwioną. Po natarczywych upominaniach się posłów stronnictwa chłopskiego w Sejmie krajowym we Lwowie przez posła Kramarczyka o zaprowadzenie asekuracyi przymusowej. Starał się dalej o zaprowadzenie tej ustawy poseł Jan Potoczek w Radzie państwa w Wiedniu, a to w mowach, które w r. 1895 i 1896 miał w Parlamencie, jako też przez stawianie wniosków w tym celu.

W roku 1896 przedłożył rząd Radzie państwa projekt ustawy o przymusowej asekuracyi od ognia. Projekt ten został w komisyi z pewnemi poprawkami uchwalony i dnia 20. listopada 1896 wszedł pod obrady Rady państwa, rozprawa nad ustawą doszła już do §. 3., ale s powodu, że jedni byli za ukrajowieniem, a inni za upaństwowieniem asekuracyi, inni znowu, a mianowicie Koło polskie było za zaprowadzeniem przymusowej asekuracyi, ale aby każdy asekurował się w którembądź towarzystwie tj. gdzieby mu się podobało*) i z powodu tej niezgody między posłami, rozprawa nad asekuracyą została przerwaną, a cała sprawa została napowrót do komisyi odesłana, a że wkrótce potemu skończyło się sześciolecie Rady państwa i nastąpiły nowe wybory, zatem też według ustawy wszystkie niedokończone sprawy w Radzie państwa upadają, jakby ich nigdy nie było i muszą być na nowo wnoszone. W ten sposób została w r. 1896 sprawa asekuracyi przymusowej od ognia na dłuższy czas pogrzebaną.

W roku bieżącym, w pierwszych dniach miesiąca lutego, po zebraniu się nowej Rady państwa, poseł Jan Potoczek wniósł na nowo wniosek o zaprowadzenie asekuracyi przymusowej od ognia, a taki sam wniosek postawił także i poseł Szajer, chłop, który wraz z trzema innymi stojałowszczykami wstąpił do Koła polskiego.

Po zwołaniu obecnej jesiennej sesyi Rady państwa, poseł Jan Potoczek upomniał się zaraz dnia 17. października w Kole polskim, co się dzieje ze sprawą asekuracyi? Koło polskie poleciło Potoczkowi wnieść w tej sprawie interpelacyę (zapytanie) do rządu. Interpelacyę tę, podpisaną przez 25 posłów z Koła polskiego, wniósł poseł Potoczek zaraz w dniu następnym, przybrawszy posła Szajera do spółki, z tego względu, że i on taki sam wniosek stawiał w Radzie państwa. Wskutek tej interpelacyi jest nadzieja, że rząd wkrótce wniesie do Rady państwa projekt

*) Ci, co chcą asekuracyi przymusowej a prywatnej, to chcą asekuracyi pańszczyźnianej, to znaczy: ty chłopie musisz się asekurować i płacić, a my za twoje pieniądze będziemy żyć i hulać sobie po kawiarniach i restauracyach, i pobierać tłuste pensye po 5 i 10 tysięcy złr. — My żądamy ogniowej asekuracyi przymusowej, ale krajowej i pod zarządem kraju lub rządu, i ażebyśmy asekuracyę płacili wraz z podatkami w urzędach podatkowych, a nie do kieszeń prywatnych na różne wybryki i hulanki różnych paniczów, ale ten dochód jaki będzie pozostawał z asekuracyi, niechby szedł na potrzeby kraju, a nie na hulankę floryanki krakowskiej. Takiej asekuracyi przymusowej we floryance krakowskiej lud nie żąda, i protestuje przeciw takiej ustawie pańszczyźnianiej dla floryanki krakowskej. *Przypisek Redakcyi.*

ustawy przymusowej asekuracyi od ognia, i że uchwalenie tej ustawy może z pewnością nastąpić w przyszłym roku, jeśli znowu jakie nieprzewidziane wypadki nie odwloką tej sprawy na później.

Posłowie z Koła polskiego są prawie wszyscy za zaprowadzeniem ogólnej przymusowej asekuracyi od ognia, z wyjątkiem tylko kilku, którzy należą do stronnictwa krakowskiego z obawy, aby przez to dzisiejszy ich zakład asekuracyjny nie ucierpiał.

Baczność!!! Chłopy Włościanie! Czytajcie i prenumerujcie jedyną gazetę chłopską, „Związek chłopski“, która wiernie stoi na straży Waszego honoru chłopskiego!!!

OGŁOSZENIA.

Za ogłoszenia umieszczone w tej rubryce, Wydawnictwo nie bierze odpowiedzialności.

Drukiem J. K. Jakubowskiego Wwy w Nowym Sączu. Wydawca i odpowiedzialny redaktor **Stanisław Potoczek.**